

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe: Z Wiednia. — *Zagraniczne:* Hiszpanija: Kolizya z rządem francuzkim. — Anglija: Postępy katolicyzmu. — Agitacja przeciw ustawom zbożowym. — Admirał Napier wraca do służby. — Francyja: Adres izby deputowanych. — Rozruchy w La Rochelle. — Belgija: — Niemcy. — Prussy: Ciąg dalszy spraw kościelnych. — Szwecyja i Norwegija. — Turcyja: Z Konstantynopola. — *Wiadomości handlu i przemysłowe:* Lwów. — Odessa. — Londyn. — Galicyjskie fabryki cukru z buraków.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiednia. —

ICKRmość najwyższem postanowieniem z dnia 11go grudnia 1838 raczył adjunktowi przy tutejszém obserwatoryjum, Karolowi Ludwikowi Littrow, pozwolić najlaskawiej przyjąć dyplom, dany mu od uniwersytetu krakowskiego na doktora filozofii.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Allgemeine Zeitung donosi z Madrytu pod d. 26. grudnia: »Jedno z pism tutejszych zapewnia, że dwaj karlistowscy oficerowie, którzy z Saragossy jeździli do głównej kwatery pretendenta, dla wyjednania od niego, by nakazał Cabrerze, iżby szanował i wymieniał jeńców, d. 19go przejeżdżali w powrocie przez Tadele, uzyskawszy od Don Carlosa pożądane rozkazy. — O francuzkiej mowie od tronu nie bardzo pomysłnie tu sądzą; pod względem Hiszpanii nader ją zimną znajdują. Zupełnie zgodnem z mową gabinetu jest postępowanie francuzkiego wojennego okrętu, który pod pozorem neutralności, odmówił wiażdom hiszpańskim pomocy do przywrócenia spokojności na wyspie Alhucemas, położonej na przeciw Malagi. Dowiadujemy się teraz, że powstanie na wyspie tej zrobili karliści łącznie z politycznymi więźniami i że na początek zamordowano komendanta Amat. Rokoszanie depuściwszy się bezprawi wszelkiego rodzaju, zabrawszy cztery działa, wiele amunicyi i inne zapasy wojenne, wy płynęli na dwóch statkach do Walencji, dla dostania się do Cabrery. (O losie tych statków jużesmy w przeszłej Gazecie doniesli.) Rząd łąka się o Centę; zostawiona w stanie bezbron-

nym warownię Alhucemas zapewne Maurowie zajęli.«

Najnowsze do Paryża nadeszłe wiadomości z Madrytu dochodzą do d. 28go grudnia. Według tychże gońca z depeszami posłano do margrabiego Miraflores do Paryża, by od rządu francuzkiego pod względem powyższego wypadku koło Malagi zażądał kategorycznego oświadczenia, co do poleceń danych dowódczom francuzkich okrętów wojennych na brzegach hiszpańskich.

Wielka Brytania i Irlandyja.

Margrabina Breadalbane mianowaną jest w miejsce lady Durham damą honorową Jęj Kr. Mości.

Małżonka księcia Kapui zasłała niebezpiecznie w Salt-Hill, w poblizkości Windsoru.

Nie będący od lat kilku w służbie kapitan Napier (admirał w służbie portugalskiej), mianowany został komendantem okrętu linijowego *Powerful* o 84 działach, uzbrajanego w Portsmouth dla służby na Morzu Śródziemnem.

Jérzy Spencer, który, jak wiadomo, na religiję katolicką przeszedł, a w ostatnich czasach kilka tygodni w Paryżu przebywał, wróciwszy do Birmingham witany był od swoich jednowierców świętną ucztą. Deputacja przyjmowała go przed miastem. Po zwyczajnych lojalnych toastach przewodniczący p. M'Donnell wniósł następujące zdrowie: »Jego Świętobliwości Papięza Grzegorza XVI. i oby ojcowskie serce jego uradowało się powtórnem nawróceniem naszego kraju, wyspy Świętych! «Gdy wniesiono toast za zdrowie wielce zacnego Jęrzego Spencer, tenże zabrał głos i w długiej mowie rozwoził się mianowicie o korzyściach, jakie pobyt jego w Paryżu zjednał sprawie katolicyzmu. Mówił że

blicznego, przeto rejencyja poznańska dopełniła swęj powiunności, żądając rozporządzeniem z dnia 21. kwietnia t. r. wykazu owych duchownych, aby podług okoliczności kroki prawne przeciw tymże rozpocząć mogła.

Pod względem samego arcybiskupa oczywisty już był dowód do rozpoczęcia formalnego śledztwa. O to wnosili także i ministrowie. Ale Naj. Król chciał jednak z najwyższej swęj powolności pozostawić czas pralatowi temu do uznania swęj niesprawiedliwości i do naprawienia tęjże przez cofnienie swego okolnika. Wśród równoczesnego wydania ojcowskiej odezwy N. Króla do katolickich poddanych Wielkiego Księztwa Poznańskiego z dnia 12. kwietnia t. r. otrzymał naczelny prezes tęj prowincyi zalecenie, aby arcybiskupa o zamierzonym wytoczeniu przeciw niemu procesu zawiadomił, a przytém mu także oświadczył:

Że N. Pan przewinienie jego chce jeszcze jako błędne niepoznanie się na swójem stanowisku uważać, jeżeli sam swójsz sposób postępowania za takowy uzna i w skutek tego przy zniesieniu wydanego przez niego dla duchowieństwa rozporządzenia prawny porządek przywrócić jest gotowy; że wszelkie ograniczenie wolności sumienia katolickich JKMOści poddanych nie zgadza się całkiem z wolą N. Pana. Że żaden ksiądz nie ma być zmuszony do pobłogosławienia małżeństwa mieszzanego; ale że natomiast Naj. Pan, wierny owęj zasadzie, równie nie ścierpi ani tęż biskupowi nie dozwoli, aby on z swęj strony używał przymusu sumienia przez zagrożenie karą tym księżom, którzy takowe małżeństwa bez poprzedniego przyrzeczenia zaręczonych osób pod względem wychowania dzieci, podług obrzędu kościelnego pobłogosławiają, i aby takowe prawu przeciwnie przekroczenie przyznanej mu karności kościelnej aż do przywłaszczenia, jakiego się arcybiskup w rozporządzeniu swójem z dnia 27. lutego t. r. winnym być okazał, rozciągał.

Takowe dnia 19. kwietnia t. r. przez naczelnego prezesa uczynione arcybiskupowi doniesienie zdawało się także zamierzone czynić wrażeń. Przyobiecał on następnego dnia, że przez wydanie nowego listu pasterskiego, przy zniesieniu swego okolnika z dnia 30. stycznia i następnego rozporządzenia z dnia 27. lutego, udzieli duchowieństwu dyjecezalnemu innego objaśnienia o braniu się tegoż przy dawaniu ślubów małżeństwu mieszzanym, i że kopiją tegoż, zdając się na łaskę królewską, N. Panu wręczy. Gdy później wynurzył życzenie, aby pod względem dawniejszego okolnika mógł użyć wyrazu „zmiana“ zamiast „zniesienie“, z obawy, aby się w oczach swego duchowieństwa nie poniżył, nie wahał się

naczelny prezes uczynić mu nadzieję, że i do tego życzenia N. Pan przychylić się raczy.

Nagle jednak zmienił myśl swoję i w bezpośredniem podaniu swójem z dnia 24. kwietnia t. r. starał się wezwanie N. Króla w ten sposób wytłómaczyć, że takowe prawo jego do wydawania okolników i do objętych w tychże przepisów potwierdza.

Jakkolwiek wybieg takowy czczym się i nie nie znaczącym okazuje, przecież łagodność i po-błażanie N. Króla jeszcze nie ustały. Połcono szefowi prezesowi wyższego sądu apelacyjnego w Poznaniu, aby mu bezpośrednio i osobiście wystawił, w jak przykrem znajduje się położeniu, i aby go przez szczegółowe odwoływanie się do praw krajowych, z którychliby o swójem przewinieniu i skutkach tegoż mógł wnioskować, do cofnienia swych okolników z dnia 30. stycznia i 27go lutego t. r. zostawując mu przytém wybór formy, jakiejby się przy tęj sposobności z wszelkim względem na swoję osobę i godność trzymać zechciał, skłonił.

Gdy tymczasem w zmianie not z Stolicą Apostolską, takowa oświadczyła, że allokucyja z dnia 10. grudnia r. 1837. nie miała być niczém inném, jak tylko publiczną protestacyją przeciw publicznemu czynowi, na mocy czego przeto Papię żadnego zaktazu, a tém mniej dla biskupów wschodnich prowincyi państwa pruskiego nie miał na celu, zawiadomiono także i o tém arcybiskupa; ale ani to, ani tęż najdobitniejsze przedstawienia i napomnienia nie zdołały go na tór prawy sprowadzić.

Gdy więc tym sposobem ostatni środek dobroci z przyczyny zuchwałego uporu arcybiskupa spełzył na niczém, pozostawało tylko wkroczenie władzy urzędowej. Rozporządzenie ministryjalne z d. 25. czerwca t. r. unieważniło za upoważnieniem królewskiem rozporządzenia i reskrypta arcybiskupa, jako prawu przeciwnie i porządek publiczny naruszające. Rząd królewski użył w tęj mierze prawa, jakiego żadne państwo chrześcijańskie zaprzeczać sobie nie dozwoli. Zniósł on to, co nieprawdnie było; ostrzegwał względem zastosowania się do prawu przeciwnych rozporządzeń i przyobiecał opiekę tym księżom, którzyby w swójem postępowaniu i nadal prawom krajowym ulegali.

Przeciw arcybiskupowi zaś rozpoczęto wstrzymwany aż dotąd proces.

(Dokończenie nastąpi.)

Szwecyja i Norwegija.

Za przybyciem Króla do Krystyanii przelozony gminy miał do JKMOści przemowę, w której dziękował także za nadaną gminie kon-

stytucyje. Król odpowiedział między innymi: „Dla monarchy kochającego naród, którym rządzi, nie ma osobistych ofiar, zwłaszcza gdy myśli i czynności jego zwrócone są tylko na zgodność ogólnych i szczególnych interesów. Od więcej niżli od ćwierci wieku uczucia Norwęgijanów według moich osądzałem i powtarzam teraz o czém Wam tak często przy ważnych stosunkach mówiłem: Wasze osobiste wolności są mi drogie, lecz zawsze uznawałem to, że miłość do wolności z miłością do ojczyzny powinna zgodnie ręka w rękę postępować. Pierwsza do wielkich oblakań doprowadzić może, ostatnia nadając zapałowi rozumną postać, umie przeszkodzić wynikającym z tego niekiedy wykrecozeniom. Pierwsza niszczy i rzadko ma siłę i szczęście tworzenia. Narody, Mości panowie, mają przyszłość, indywiduala tylko byt przemijający. — Ciagle byłem tego zdania, że gminy powinny się zajmować swemi wewnętrznemi sprawami, ażeby rządowi skazanemu na wyższe finansowe, ustawodawcze, administracyjne i polityczne stanowisko, łatwiej przyszło być użytecznym krajowi, niżli to stać się może przez rozrzucenie się na drobne pojedynczości, o które najgruntowniejszy rozum, największa odwaga i najwprawniejsze doświadczenie częstokroć się rozbija.“

Turcja.

— Z Konstantynopola d. 27. grudnia. —

Wysłany do niektórych dworów europejskich nadzwyczajny ambasador perski Hussein Chan, odpłynął z tąd dnia 20. grudnia na statku parowym austrijackiej Lloydy *Mahmudie*, dla udania się przez Syrę do Tryjestu.

Donoszono już o projektowanej budowie teatru. Rząd zamysła teraz kosztem swoim wystawić drugi teatr, do czego z polecenia Sułtana zakupiono stosowne miejsce w pobliżu hotelów poselstw europejskich. Mają być przedstawiane nie tylko włoskie i francuzkie sztuki, ale zamysłają także stworzyć narodowy dramat turecki. — Wezwani tutaj do usług serajowych lekarze wiedęńscy, przyjęci zostali z wyszczególnieniem i żywy biorą udział w zakładzie medycznym, który niedawno w seraju Gałaty zaprowadzono.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nieurzędowe.)

(2) *Lwów d. 18. stycznia 1839.* Współubieganie się spekulantów za kupnem wódki całkiem ustało. W tych dniach kupiono kilka ty-

sięcy garnicy wódki szumnowej po 18 kr. m. k. za garniec. Słyszeliśmy także o sprzedaży 6000 garnicy wódki po 18 kr., do których sprzedający 250 garnicy bezpłatnie dodaje, przez co cena nie więcej jak 17 $\frac{1}{4}$ kr. wynosi; pieniądze za tę wódkę kupujący złożył za rękę i takowe dopięro po dopełnieniu warunków sprzedaży ze strony sprzedającego, temuż wydane będą. — Jak dalece mamy się obawiać dalszego spadnięcia ceny w następujących miesiącach zimowych, trudno oznaczyć; to jednak zdaje się być pewnem, iż wódka przed wiosną nie może się podnieść w cenie, gdyż ani do Węgier ani do Austrii nie ma handlu tym artykułem. — List z Pragi donosi, iż tam za jeden stopień alkoholu w wiadrze płać po 57 kr. w. w. przed rogatkami; cena ta bynajmniej nie może zacząć do spekulacji. — W przyszłym doniesieniu naszym będziemy w stanie udzielić obszerniejszych wiadomości o handlu okowita do Wiednia. Wypadek sprzedaży wysłanych z tąd transportów okowitę do Wiednia nie odpowiedział oczekiwaniom, którato okoliczność także niepomysłny wpływ na cenę wywiera.

London d. 4. stycznia 1839. Welna zagraniczna ciągle ma pokup i utrzymuje się w dobrej cenie. Posiadacze wełny opierają się, wiedząc, że ona w Niemczech drożeje.

(*Preus. Handl. Zeit.*)

Odessa d. 27. grudnia 1838 (8. stycznia 1839). W Anglii zawarto taką ugodę, iż po 42 szylingów płać za kwarter tutaj na okręt naładowanej pszenicy. Niektóre osoby poszły o zakład, że ten artykuł na naszych targach do 35 rubli assyg. za kwarter się podniesie, i sądzą nawet, że tę cenę przewyższy; co bardzo do prawdy jest podobnem, ponieważ prócz 360,000 czterwert pszenicy, znajdującej się w naszych składach, więcej do sprzedania nie mamy, a najwięcej pięćdziesiąt statków byłyby dostatecznymi do wyprowadzenia jej z naszego kraju. Jakoż istotnie na okrętach nam zbywa, a ten niedostatek środków do wyprowadzenia tamuje świetny handel w naszym mieście. — Dnia 30. grudnia 1838 (11. stycznia 1839) płacono za czterwert pszenicy po 23 do 26 rubli assygnacyjnych.

(*Journal d'Odessa.*)

Galicyskie fabryki cukru z buraków.

Preussische Handlungs-Zeitung z d. 1. stycznia r. 1839 zawiera następujący artykuł: —

»Fabryki cukru z buraków.«

»W Państwie Austriackiem wyrabia 56 fabryk

cukier z buraków, mianowicie w Czechach 28, w Galicyi 9, w Morawie i Szlązku 8, w Węgrzech 4, w Austrii 3, w Karynty 2, w Siedmiogrodzie 1 i w Styrii 1; nowych zakładają 9; mniejszych zaś przedsiębiorstw, służących za szkółkę do nauczania lub doświadczenia fabrykacyi cukru, jest 26; z tych 21 w Węgrzech. Węgry z Siedmiogrodem wiele w tym względzie rakuja na przyszłość. Obliczają powszechnie, że dotychczas każda z owych 56 fabryk przerabiała średnio biorąc rocznie 3000 cetnarów buraków, a otrzymując 5 funtów cukru z cetnara buraków, wydaje 1500 cetnarów cukru, wszystkie więc razem powinnyby wydawać rocznie 84,000 cetnarów *), t. j. ósmą część rzeczywistej potrzeby, albowiem Państwo Austryjackie zużywa rocznie 600,000 do 650,000 cetn. cukru.

Nie wchodząc w to, czy niniejszy wykaz liczebny jest co do innych prowincyj Państwa Austryjackiego dokładny, sądzimy, że co się tyczy Galicyi, Redakcja pomienionego pisma berlińskiego z zestawiających czerpała źródła. Twierdzenie nasze popieramy przytoczeniem imieniem znanych nam fabryk w Galicyi po kolei, jak jedna po drugiej powstawały:

1szą i najdawniejszą w kraju naszym założył p. Teodor Mrozowski w Pużnikach, obwodzie stanisławowskim.

2gą w Sokolowce, obwodzie brzeżańskim, p. Franciszek Mrozowski.

3cią założył były jeneral komenderujący w Galicyi, hr. Fresnel, w Olszanicy, obwodzie złoczowskim, w dobrach swojej żony, teraz hrabiny Ożarowskiej.

4tą w Krzywczycach pode Lwowem, w obwodzie lwowskim, założyli pp. Depaux i Antym Nikorowicz.

5tą w Zbarażu, obwodzie tarnopolskim, Franciszek hr. Potocki. Cukrownia ta upadła a sprzęty i narzędzia przeszły do innej.

6tą w Białymkamieniu, obwodzie złoczowskim, założył p. Malisz, doktor praw.

7ma w Łańcucie, obwodzie rzeszowskim, u hr. Alfreda Potockiego.

8ma w Niżniowic, obwodzie stanisławowskim, u księcia Karola Jabłonowskiego.

9ta w Żurawnikach, obwodzie lwowskim, u pana Franciszka Cikotańskiego.

10ta w Grzymałowic, obwodzie tarnopolskim, u pana Antyma Nikorowicza.

11ta w Rzepniowic, obwodzie złoczowskim, u pani Karoliny Hermanowej.

12ta w Tłómaczu, obwodzie stanisławowskim, u hr. Henryka Dzieduszyckiego; — także i rafinerija.

13ta w Pieniakach, obwodzie złoczowskim, u hr. Mateusza Miączyńskiego.

14tą zakłada p. Grzegorz Remaszkan w Sieniakowcach, obwodzie kołomyjskim; cukrownia ta ma być urządzona podług najnowszych doświadczeń do przerobienia wielkiej ilości buraków i połączona z rafineriją.

Fabryki syropu z ziemniaków znajdują się:

1) w Sieniawic, obwodzie wadowickim, u Teodora barona Borowskiego;

2) w Lachowicach, obwodzie stryjskim, u p. Izidora Pietruskiego, gdzie dotąd wyrobiono kilka set cetnarów;

3) według powieści sprzedających syrop i cukier kartoflany ma być fabryka tych wyrobów w dobrach księżnej Ponińskiej, lecz gdzie? i czy istotnie? tego nie wiemy.

Ze wszystkich wymienionych krajowych fabryk cukru z buraków dwie tylko doniosły przez pisma publiczne o stanie swoim: łańcucka w »Gazecie Lwowskiej«, później w »Tygodniku rolniczym i przemysłowym« i żurawnicka w tymże »Tygodniku« i w wychodzącym w Pradze piśmie »*Oekonomische Neuigkeiten*«.

Cukrownia łańcucka przerobiła w r. 1835/36 13,513 korcy buraków i otrzymała z nich 54,834 funtów polskich cukru, t. j. 4 1/4 funta z korca buraków, a po odtrąceniu różnych wydatków i procentów od włożonego kapitału przyniosła czystego zysku 4632 zr. 53 kr. mon. konw. — Fabryka ta doświadczać różnych metod wyrabiania cukru, wróciła nareszcie do dawnego sposobu pana Crespel.

TEATR POLSKI.

W poniedziałek (po pierwszy raz): *Stara*, komedya w 1 akcie, — *Samobójca*, komedya w 1 akcie (po raz pierwszy), — i *Karczma i żona*, czyli: *Nowy Rok*, krotokwila ze śpiewkami w 1 akcie.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner. 3. Rozmaitości.)

Redakcja: J. N. Kamińskiego — Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.

*) Ilość ta jest bardzo przesadzona; o ile nam wiadomo, fabryki czeskie, przerabiające ze wszystkich w Państwie Austryjackiem najwięcej buraków, nie dostarczają rocznie każda jak tylko po 1000 cetnarów cukru (w przecięciu); jest ich 28, a zatem tyle, ile we wszystkich innych prowincjach razem; gdyby te po całej monarchii rozrzucone fabryki tyleż co i czeskie wydawały cukru, uczyniłyby to 56,000 cetnarów, a więc daleko mniej, jak *Preuss. Handl. Zeitung* liczy.

(Przyp. Red. Gaz. Lwow.)